

Co się dzieje z odpadami niebezpiecznymi?

9 września 2022

Przez ostatnie 20 lat wiele się w Polsce zmieniło na dobre, jeśli chodzi o podejście do gospodarki odpadami, również niebezpiecznymi. Są one teraz o wiele lepiej wykorzystywane, a tylko kilka procent trafia na składowiska – mówi PAP dr hab. Katarzyna Grzesik z AGH.

„Jest bardzo, bardzo mało prawdopodobne, aby duże zanieczyszczenie środowiska – choćby takie, jakie miało miejsce w Odrze, ale nie tylko – miało swój początek w legalnie działającym składowisku odpadów” – ocenia dr hab. inż. Katarzyna Grzesik z Katedry Kształtowania i Ochrony Środowiska AGH.

„Gospodarka odpadami kojarzyła się dawniej głównie z ich składowaniem. Teraz tak nie jest” – mówi zajmująca się tematyką odpadów dr Grzesik.

Zwraca uwagę, że od ponad 20 lat obowiązuje hierarchia postępowania z odpadami. Wymienia, że najbardziej pożądane jest zapobieganie powstawaniu odpadów, a potem kolejno: przygotowanie do ich ponownego użycia, recykling, odzysk niebędący recyklingiem (np. spalanie), aż po najmniej pożądane działanie, czyli ich unieszkodliwianie, w ramach którego wyróżnia się m.in. składowanie.

„Tylko kilka procent odpadów niebezpiecznych kończy teraz na składowiskach” – mówi dr Grzesik. I dodaje, że nieprzetworzonych odpadów komunalnych w ogóle składować nie można. „One muszą iść do przetworzenia, a składowane jest najwyżej to, co po tym procesie zostanie” – wyjaśnia.

Badaczka z AGH tłumaczy, że każda firma, która wytwarza odpady – w tym niebezpieczne – musi mieć pozwolenie, w którym

określone jest, ile ich wytwarza, jakie to odpady i co się z nimi stanie. To, co jest w pozwoleniu, kontrolowane jest przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

Zazwyczaj przedsiębiorstwa przekazują odpady innym firmom – które mają pozwolenie na zbiórkę czy też przetwarzanie odpadów (a więc mogą je odzyskiwać lub unieszkodliwiać).

„Każdy odpad niebezpieczny ma swoje przeznaczenie” – tłumaczy badaczka. I tak np. przepracowane oleje odpadowe trafiają do rafinerii, odpady zawierające rtęć (np. świetlówki) są przetwarzane w wysoko wyspecjalizowanych instalacjach, akumulatory – trafiają do wyspecjalizowanych firm, które zajmują się ich zagospodarowaniem, a baterie – do jeszcze innych przedsiębiorstw.

Różne są też ścieżki postępowania z chemikaliami: np. kwasy zubożeniowe są zasadami. Zasady – kwasami, substancje tzw. wymywalne – są zestalane mieszkankami cementowymi. „Nie ma firm, które przetwarzają wszystkie odpady niebezpieczne. Przetwarzają tylko te, dla których przeznaczona jest technologia instalacji i na które mają pozwolenie” – mówi dr Grzesik.

Odpady niebezpieczne wytwarzane w niewielkich ilościach, trafiają zwykle do spalarni odpadów niebezpiecznych. „Przykładem jest spalarnia w Dąbrowie Górniczej o przepustowości 50 tys. ton rocznie”- opowiada.

Opadów niebezpiecznych, które trafiają na wysypiska jest tylko kilka procent. Klasycznym przykładem materiału niebezpiecznego, który trafia na składowisko i jest składowany, są odpady azbestowe – „takie odpady są niebezpieczne właściwie tylko, gdy pylą” – zwraca uwagę badaczka. I dodaje, że azbest przechowywany jest w workach – big bagach i przysypywany ziemią. „Wtedy przestaje być szkodliwy” – ocenia.

Przepisy określają, że nie można składować odpadów ciekłych,

żrących, łatwopalnych, zakaźnych, utleniających, ani komunalnych (i pochodzących z przetwarzania odpadów komunalnych), które mają odpowiednio dużą wartość opałową (wyższą niż 6MJ na kilogram, czyli z których można odzyskać energię).

Jeśli jednak chodzi o najbardziej problematyczne odpady, które są w Polsce składowane, to dr Grzesik zaznacza, że nie zaliczają się one do odpadów niebezpiecznych. Mowa tu o odpadach poflotacyjnych – z przetwarzania rud metali nieżelaznych (miedzi, cynku, ołowiu). „W Polsce znajduje się największe w Europie i jedno z największych na świecie składowisk odpadów poflotacyjnych – to Zbiornik Żelazny Most w woj. dolnośląskim” – przypomina badaczka.

Kolejną grupą problematycznych odpadów są mieszanki popiołowo-żużłowe – po spalaniu węgla w elektrowniach, nagromadzone w Polsce w ogromnych ilościach. A także odpady fosfogipsowe – po produkcji nawozów fosforowych.

Dr Grzesik opowiada, że legalnie działające składowiska odpadów są jednak uszczelnione i precyzyjnie kontrolowane – prowadzony jest tam monitoring, a wody powierzchniowe i odciekowe są często kontrolowane. A żeby prowadzić składowisko odpadów niebezpiecznych, trzeba spełnić mnóstwo rygorystycznych wymogów.

Zdaniem dr Grzesik przepisy dotyczące zagospodarowania odpadów są w Polsce od 20 lat porównywalne z przepisami w innych krajach europejskich.

„Do roku 2001r. mieliśmy około tysiąca składowisk odpadów komunalnych, które były często beznadziejnie prowadzone. Wtedy weszły w życie przepisy, w wyniku czego zamykano składowiska lub modernizowano je. Dzięki temu działające teraz obiekty tego typu, są na ogół poprawnie eksploatowane” – podsumowuje rozmówczyni PAP.

Badaczka opowiada jednak, że istnieje szara i czarna strefa w

zagospodarowaniu odpadów. „Klasycznym przykładem są nielegalne zakłady demontażu pojazdów. To ogromna skala problemu” – opowiada. Tłumaczy, że wszystkie płyny, jakie są w samochodach, są odpadami niebezpiecznymi. Dlatego substancje te powinny być odpowiednio zbierane, a legalnie działające stacje demontażu powinny być uszczelnione, aby nic, co wypłynie z pojazdu nie przenikało do gleby.

„Do niedawna jednak 2/3 samochodów znikła w szarej strefie” – mówi. I podaje, że do Polski w 2018 r. sprowadzono z zagranicy około 800 tys. – 1 mln sztuk samochodów używanych, a w tym czasie wyrejestrowano zaś oficjalnie 200 tys. samochodów. „Samochody są często rozbierane na części, a dzieje się to na podwórkach, w stodołach, na trawie. Płyny z pojazdów – a więc niebezpieczne odpady – wsiąkają zaś w glebę lub są wylwane byle gdzie” – alarmuje badaczka. I zwraca uwagę na lukę w prawie: legalna jest sprzedaż części samochodowych niewiadomego pochodzenia. To sprawia zaś, że więcej osób – nawet nieświadomych zagrożenia dla środowiska, które powodują – może zarabiać tnąc samochody na swoich podwórkach.

A to tylko jeden z przykładów nieprawidłowości w zagospodarowaniu odpadów, związanych z istnieniem wspomnianej wcześniej szarej strefy.

Autorstwo: Ludwika Tomala

Źródło: NaukawPolsce.pl